

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową miłośnik 4 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasa Oszczędnościowej Nr. 6126.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 25 — Telefon nr. 54

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 25. Tel. 245. Skrz. poc. 6
Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Bekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijek przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz 10 linijek 25 gr., za tekstem 20 gr. Należność ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i międzynarodowe 100 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Oglaszanie skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Układ Belgijsko-Luksembursko-Holenderski a Polska

Fakt zawarcia w końcu czerwca r. p. między Belgią, Luksemburgiem, a Holandją układu, mocą którego państwa te zobowiązują się do wzajemnego i stopniowego obniżania barier celnych, nie wywołał początkowo większego wrażenia, świat miał już bowiem okazję przyzwyczaić się do różnego rodzaju poczyniń, które, dając do wprowadzenia pokoju celnego, po krótszym czy dłuższym przeciągu czasu okazywały się efemerydą, która, rozplywając się w potokach wymowy ginieła, pozostawiając po sobie jako jedyny skutek jeszcze wyższe mury celne. Typowym tego przykładem był genewski projekt rozjeżdżenia celnego, przeciwko któremu z pewnym momencie obrócili się sami jego twórcy — z Francją i Anglią na czele — wkraczając na drogę zdecydowanego protekcyjizmu.

Parafowany w Ouchy układ zobowiązuje Belgię, Luksemburg i Holandję, oraz te wszystkie kraje, które do układu przystąpią, do stopniowego obniżania co rok o 10 proc. taryf celnych we wzajemnym obrocie, oraz zabrania kontrahentom wprowadzania w stosunkach między sobą nowych ograniczeń przywozowych. Te same warunki obowiązują każdy kraj, który przystąpi do układu.

Z krajami, które do układu nie przystąpią, mają być zawierane nowe traktaty, w których byłoby przewidziane nie podpadające pod klauzulę największego uprzywilejowania preferencje na korzyść nowego układu.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że do układu tego przystąpią inne państwa, a w szczególności Norwegia, Danja i Szwecja, które wraz z Belgią i Holandją tworzą t. zw. blok z Oslo, grupujący interesy wolnohandlowe w Europie. Również wszystko przemawia za tem, że i Wielka Brytania ustomkuje się przychylnie do tego układu, a to na podstawie swej nowej taryfy celnej, która pozwala na udzielenie preferencji nietylko dominjom, ale i innym krajom, o ile na zasadzie wzajemności udziela ona Wielkiej Brytanii analogicznych korzyści.

Powyzsze tendencje, które w rezultacie doprowadzić mogą do zgrupowania na zachodzie i północy Europy potężnego bloku, który, łącząc swych członków na zasadach wolnohandlowych, odgradziłby się wysokim murem celnym od reszty protekcyjnego świata, nie mogą być dla reszty tego świata obojętne.

Dla krajów, pozostających poza tym blokiem, oznaczałoby to, jeśli nie całkowitą utratę, to w każdym razie bardzo silne ograniczenie penetracji towarowej na wszystkie wspomniane rynki. Węgiel belgijski, holenderski i brytyjski podzieliłby się rynkami Belgii, Holandji i państw skandynawskich, wyrzuciwszy za nawias węgiel polski niemiecki. Wytwórczość rolnicza Holandji i Danji mogłaby konkurować znakomicie z wywozem rolniczym innych państw na rynku brytyjskim czy belgijskim.

Już tylko tych kilka przykładów, a można by przytoczyć ich więcej, uwiadcza, jak dalece zainteresowana jest Polska w dalszych losach zawartego w Ouchy układu. Niemal 40 proc. naszego wywozu lokujemy obecnie na rynkach północno-zachodniej Europy.

Zbytecznym byłoby się rozwodzić nad ujemnymi tak dla całokształtu stosunków gospodarczych, jak i dla interesów poszczególnej dziedziny naszej wytwórczości, skutkami, jakie pociągnęłyby za sobą ograniczenie naszego stanu posiadania w tych krajach. Z drugiej strony nie moż-

na zapominać, że również koncepcja przystąpienia Polski do bloku kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa, wynikające z przewagi dużo silniejszej od nas — przedewszystkiem pod względem finansowym — kontrahentów.

Wszystko to wskazuje, że dalsze losy

zapoczątkowanego w Ouchy porozumienia powinny być przez nas śledzone z największą uwagą. Niewątpliwie przyjdzie moment, w którym i Polska będzie musiała określić swój stosunek do tworzącego się bloku.

M. Kr.

TABELA

Gigantyczna loteria na str. 5-aj.

Ograniczenie praw ubezpieczonych pracowników umysłowych.

Podwyższenie wkładek, zmniejszenie świadczeń.

Warszawa. — Rada zarządcząca Związku Zakładów Ubezp. Prac. Umysł. uchwaliła rezolucję w sprawie zapewnień na równowagi finansowej działu ubezpieczeń na wypadek bezrobocia w okresie kryzysu.

Rezolucja wypowiada się w tym kierunku, aby ofiary, które mają być poniesione, były poniesione zarówno przez pozostających bez pracy, jak i czynnych ubezpieczonych oraz pracodawców. Podwyższenie wkładek mogłoby być zdaniem rady dopuszczalne w ramach obecnych przepisów, a mianowicie z 2 na 3 proc.

Równocześnie byłoby przejściowo ograniczone świadczenia na rzecz bezrobotnych prac. umysł. Na żądanie przedstawicieli ubezpieczonych pracodawców w radzie zarządczącej wstawiono do rezolucji ustęp, który domaga się od rządu nie podwyższenia wkładek, ale udzielenia przez skarb państwa pożyczek na pokrycie niedoboru Z. U. P. U.

Jak słycać, kwestja ograniczenia

świadczeń ma być aktualna na jesieni br. Rada zarządcząca uchwaliła jednocześnie projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu prac. umysł.

Najważniejszą z proponowanych reform jest wprowadzenie narazie na okres kilkuletni prawa do renty dla pracowników, którzy ukończyli 60 lat życia, wyczerpali świadczenia z tytułu braku pracy i nadal pozostają bez pracy. W ubezpieczeniu od bezrobocia projekt noweli zawiera szereg zarządzeń, mających na celu usunięcie możliwości uzyskiwania świadczeń w wypadkach nieuzasadnionych lub kolidujących z zasadami ubezpieczeń. M. in. projekt noweli zakazuje pobierania świadczeń w okresie martwych sezonów, oraz możliwości stałego odnawiania świadczeń na podstawie b. krótkiego okresu czasu. Zarządzenia powyższe przyniosła dla Z. U. P. U. pewne ograniczenia wydatków, ale równocześnie ograniczono znacznie dotychczasowe prawa ubezpieczonych pracowników umysłowych.

Pakt francusko-angielski gwarantuje obecny porządek rzeczy w Europie.

Berlin. — Wiadomość o zawarciu angielsko-francuskiego paktu konsultatywnego przyjęta została w Berlinie z uczuciem pewnego zaniepokojenia, jakkolwiek prasa niemiecka narazie wstrzymuje się od zajęcia frontu zdecydowanego. Mimo to jednak w tutejszych kołach utrzymuje się przeciwdziałanie, że porozumienie angielsko-francuskie może przybrać formę porozumienia, którego celem jest utrzymanie w Europie status quo, a na wszelki wypadek zabezpieczenie mocarstw europejskich przed

jakiemkolwiek niespodziankami ze strony Niemiec, zmierzającymi do rewizji traktatu wersalskiego.

Zbliżony do niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych „Deutsche Allgem. Ztg.” zaznacza z przekąsem: „Umieeli dla siebie wyłuskać rodzinę z ulubionego ciastka Mac Donalda, które wywyska Herriot dla swych celów wewnętrzno-politycznych”.

Dalej podkreśla tutaj, iż sam fakt, że pakt konsultatywny doszedł do skutku z wyłącznej inicjatywy angielsko-francu-

skiej, wykazuje na pewne odosobnienie Niemców w dziedzinie polityki międzynarodowej, co przypisać należy ruchliwości lorda Tyrela, ambasadora angielskiego w Paryżu.

Pozatem prasa niemiecka ogranicza się do podkreślenia z zadowoleniem różnic, jakie zachodzą w interpretacji paktu pomiędzy Mac Donaldem i Herriotem. Podczas gdy Mac Donald usiłował położyć główny nacisk na to, iż pakt konsultatywny nie jest skierowany przeciwko nikomu, a biuro Reutersa wyraźnie zapewnia, że niema mowy, aby pakt przyczołował jednolity front mocarstw europejskich przeciwko Ameryce w kwestii długów międzywojennych, to Herriot użył nawet wyrażenia o entente cordiale.

Biuro Reutersa podkreśla, iż sam pakt konsultatywny może mieć zastosowanie na wypadek poruszenia przez kogokolwiek kwestii rewizji traktatu wersalskiego, co można oczywiście tłumaczyć w sposób dwuznaczny. Na Wilhelmstrasse chcieliby uważać to za zapowiedź ewentualnej rewizji traktatu wersalskiego (?), przyczem Niemcy zgłoszą postulat odnośnie do kwestii odpowiedzialności za wybuch wojny światowej i odnośnie do rozbrojenia.

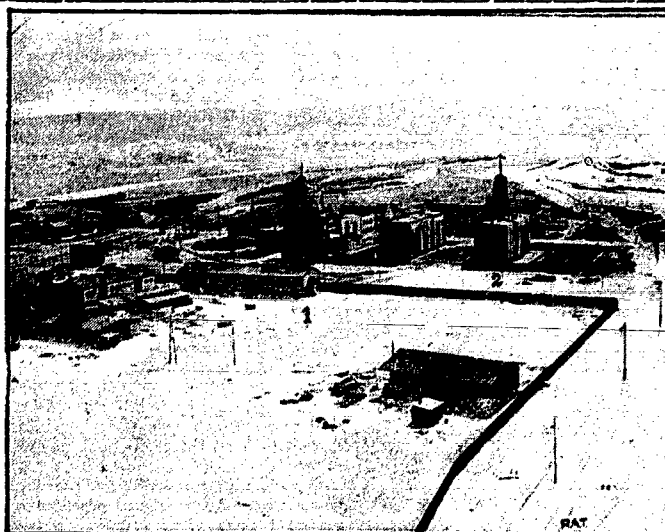
Natomiast bardziej pesymistycznie ocenijące pakt sfery niemieckie uważają, iż sprawa rewizji traktatu wersalskiego została raczej przez projekt zahamowana, gdyż nie może być mowy obecnie o jakiegokolwiek akcji w tej sprawie, bez uprzedniego porozumienia angielsko-francuskiego, oraz tych wszystkich państw, które do paktu przystąpią. Jak wiadomo zaś, wszystkie państwa wyraziły zgodę przystąpienia do paktu.

W tej sytuacji pakt konsultatywny angielsko-francuski może łatwo przemienić się we wzajemną ubezpieczalnię państw europejskich, stojących na gruncie obecnego porządku publicznego w Europie.

Tragiczne dzieje nieszczęsnego monarchy.

Całe życie zmarłego w sile wieku króla portugalskiego Manuela było jednym pasmem nieszczęść. Jako osiemnastoletni młodzieniec był on w r. 1908 naczynym świadkiem zamordowania jego ojca — króla Carlosa I-go i brata — na stępcy tronu Ludwika Filipa. Tyrant rządy dyktatora Joas Franco skierowała odium ludności portugalskiej przeciw królewskiej rodzinie. Nastroje republikańskie w pierwszych latach bieżącego stulecia w Lizbonie wzrastały. Rewolucjoniści okazali z pierwszą nadarzącą się okazją, gdy para królewska wraz z dwoma synami wracała w odkrytej karecie z willi Vicity do Lizbony, aby zgładzić króla i następcę tronu wystrzelili z rewolwerów. Cudem uszedłszy śmierci, zupełnie nieprzygotowany do rządzenia krajem, zwłaszcza krajem, wrzącym rewolucją, wstępuje 18-letni Manuel na tron. Z młodzieńcą szczerością oświadcza on wówczas monarchom portugalskim: „Wczoraj jeszcze byłem kadetem marynarki. Dziś jestem królem. Nie mam pojęcia o rządzeniu krajem, jestem na to za młody i nigdy nie myślałem, że zostanę królem. Proszę was przeto, abyście zostali moimi przyjaciółmi i wspierali mnie swymi radami”. Nie pomogło usunąć dyktatora Franco, który zbiegł do Hiszpanii, ani przywrócenie istniejącego w Portugalii od r. 1833 ustroju parlamentarnego. Po upływie nieostych trzech lat młody król Manuel został zdeponowany i salwował się wraz z matką ucieką do Anglii.

Anglia, ojczyzna królowej - matki



Rozwój portu w Gdyni.

Na zdjęciu naszym widzimy fragment portu w Gdyni, a mianowicie jego część lądową, z wieżą cła (1) i budynkami urzędu morskiego (2).

